

Teksty Drugie 1997, 1-2, s. 165-192



# **Guru przełomu tysiąclecia. Dyskurs Nowej Ery w pracach Marii Janion**

Brigitta Helbig-Mischewski

*Brigitta Helbig-Mischewski*

## **Guru przełomu tysiąclecia. Dyskurs Nowej Ery w pracach Marii Janion**

Nasza kultura podporządkowała jednostkę zbiorowości. Czas to odwrócić. Czas ujawnić wartość jednostki. [...] Transformacja duchowa społeczeństwa to wyzwanie. [...] Jeśli polskie elity intelektualne nie zabrają się z dziką zaciekłością do pracy nad nowym modelem kultury polskiej, czeka nas katastrofa. [M. Janion]<sup>1</sup>

Od ponad trzech dziesięcioleci Maria Janion zajmuje w kulturze polskiej miejsce szczególne. Jest nie tylko rozchwytywaną przez media osobą publiczną, reprezentantką kultury wysokiej, która – aby użyć jej ulubionego słowa – „przedarła się” do obiegu popularnego, nie tylko autorytetem, zapytywanym o prognozy odnośnie miejsca kulturowego dziedzictwa Polski w jednoczącej się Europie, jest również symbolem kolektywnym, legendą, mitem. Sama zresztą w dużej mierze przyczyniła się, chociażby w wypowiedziach publikowanych na łamach prasy, do wytworzenia swego *image* męczennicy i duchowej przewodniczki polskiego narodu. Z jakich komponentów semanty-

---

<sup>1</sup> R. Dziurdzikowska *Maria Janion. Samotność humanisty*, „Twój Styl” 1993 z. 1, s. 18.

cznych składa się symbol kolektywny „Maria Janion”? Kim jest „Maria Janion”? Gdzie jest Maria Janion, czyli z jakiego miejsca na polskiej i światowej mapie dyskursów wypowiada się ów „romantyk z ducha, natury oraz zawodu”<sup>2</sup>?

Na przykładzie artykułu o prywatnym obliczu uczoney, opublikowanym w roku 1993 przez magazyn dla pań „Twój Styl”<sup>3</sup>, podejmuję się odpowiedzi na dwa pierwsze pytania. Próbą odpowiedzi na pytanie trzecie będzie rekonstrukcja obrazu świata, manifestującego się w dyskursie prac naukowo-krytycznych Marii Janion od roku 1960 po dzień dzisiejszy<sup>4</sup>.

Artykuł w „Twoim Stylu”, o wyraźnym zabarwieniu hagiograficznym, nosi tytuł *Maria Janion. Samotność humanisty*. Werbalną prezentację uczoney uzupełnia bogata ikonografia (zdjęcia ilustrujące dzieciństwo, młodość i aktualne życie badaczki). Tekst oraz zdjęcia kreują obraz Marii Janion jako „osoby zadomowionej w wyższej, duchowej rzeczywistości, wyobcowanej z rzeczywistości materialnej”. Przyjrzyjmy się dokładnie poszczególnym aspektom semantyzacji symbolu kolektywnego „Janion”, które zrekonstruuję na podstawie przytoczonych w artykule wypowiedzi samej uczoney oraz komentarzy autorki:

**1 „Janion cudowne dziecko”.** Miała ciężkie dzieciństwo (bieda, brak ojca, doświadczenia wojenne); mimo to już wówczas żyła – preferowanym także przez jej matkę – życiem wyższym, przede wszystkim światem książek, światem ducha. Już jako dziecko wykazywała nadzwyczajne zdolności i maniakalny wręcz zapal (w szczególności do czytania), a także pracowitość.

**2 „Janion mniszka i ascetka”.** Bardzo dużo czasu spędza w domu, w samotności i oderwaniu od zewnętrznej rzeczywistości, żyje w świecie myśli i idei, piękniej i prawdziwiej niż zwykli ludzie. Jej sypialnia wygląda jak klasztorna cela. Książki zawłaszczają przestrzeń prywatną mieszkania, wdzierają się nawet do łazienki. Całkowicie poświęca się

---

<sup>2</sup> *Galernicy wrażliwości*, pod red. M. Janion i S. Rośka, „Transgresje” 1, Gdańsk 1981, s. 427.

<sup>3</sup> R. Dziurdzikowska *Maria Janion...*, s. 14-19.

<sup>4</sup> Szerzej piszę o tym w: B. Mischewski *Maria Janion - Ein Kollektivsymbol*, „Zet. Zeitschrift für empirische Textforschung” 1994 z. 1. s. 75-80; *New-Age-Diskurs in der polnischen Literaturwissenschaft, Literaturkritik und Lyrik der 70er und 80er Jahre. Rekonstruktion eines Weltbildes*, München 1995.

pracy, nie ma życia prywatnego, nie ma rodziny. Nie przywiązuje wagi do spraw przyziemnych, materialnych, kwestia wyżywienia oraz ubrania nie odgrywa dla niej roli. Nie poddaje się przymusom społecznym (takim jak np. przymus rodziny).

**3 „Janion męczennica”.** Jej erudycja bywa niekiedy ciężarem, męką, a wybrany przez nią styl życia oznacza nerwy, niepokój, cierpienie – to egzystencja tragiczna. Takie życie nie jest przyjemnością, lecz ciężką pracą na rzecz ludzkości, a przede wszystkim narodu, poszukiwaniem głęboko ukrytych „skarbów” metafizycznych, bolesnym spoglądaniem na rzeczy ostateczne.

**4 „Janion kapłanka”.** Studenci uczonej, którzy uważają się za jej wyznawców, skłonni są widzieć w niej kogoś w rodzaju kapłana, pośrednika spirytualistycznego. Jej seminaria mają charakter sakralny, mistyczny, są rodzajem misterii z Marią Janion przy ołtarzu.

**5 „Janion mędrzec”.** Dysponuje niesamowitą wiedzą o kulturze i sztuce, od dziesięcioleci znana jest jako wybitna i wyjątkowa, wszechstronna, niepowtarzalna uczona. „Ma w sobie kilka tysięcy lat kultury i niepokojów ludzkich”.

**6 „Janion guru” (mistrzyni, przewodniczka duchowa).** Jej rodziną z wyboru są studenci, którzy ją kochają, czczą i tłumnie oblegają. Ona także ich kocha, zawsze ma dla nich czas, stwarza im alternatywne miejsca rozwoju i „wolności ekspresji”, przygotowuje ich do spełniania misji, inspiruje, zaraża swą gorączką, ale również pozwala się zainspirować.

**7 „Janion wampir”.** W sposób tajemniczy, spirytualistyczny, pożera duchowo swoich uczniów i zaszczepia im swoje idee na zawsze. „Niezwykła, hipnotyczna osobowość, kto się z nią zetknął, już nie zazna spokoju”. Będzie musiał nieść w świat i realizować jej ideały. Jest demoniczna, magnetyzująca, wampiryczna.

**8 „Janion uzdrowicielka świata”.** Żyje z poczuciem misji, czuje się powołana do uzdrowienia ludzi i świata, pragnie wywrzeć wpływ na bieg historii, a przede wszystkim na rozwój kultury polskiej. Dysponuje, podobnie jak głosiciele *New Age*, konceptami duchowej transformacji indywidualnej i społecznej, rozumianymi jako jedyny ratunek przed zagrażającą katastrofą. Przyczynia się do duchowego odrodzenia jednostek – zjadaczy chleba przemienia w ludzi ducha.

**9 „Janion feministka i obrońca uciśnionych”.** Angażuje się na rzecz emancypacji kobiet, ponieważ jej zdaniem kobiety w Polsce są ponie-

wierane przez niemal wszystkie siły polityczne i płacą ogromną cenę za próby przekroczenia kobiecej kondycji, ustanowionej przez normę społeczną. To właśnie im poświęci swą ostatnią książkę<sup>5</sup>.

**10 „Janion patriotka”.** Kocha swój naród i jest przekonana o jego niezwykłości, a nawet geniuszu. Jej patriotyzm ma charakter ciemny, tragiczny. Nigdy nie opuściłaby Polski dla pieniędzy.

Przejdźmy do spirytualistycznego ruchu kulturowego *New Age*. Jego początki sięgają roku 1875, w którym to urodzona na Ukrainie Madame Blavatsky (Helena Bławatska), przedstawicielka findesièclowego okultyzmu, założyła związek teozoficzny w Nowym Jorku. Szerszy zasięg uzyskuje ruch w roku 1968, w związku z rewoltą młodzieży w Ameryce i Europie Zachodniej. Lewicujący kontestatorzy postulują wówczas nadejście epoki braterstwa i miłości. Centralną tezą ruchu Nowej Ery, manifestującego się w różnych dziedzinach kultury amerykańskiej i europejskiej ze szczególnym impetem od około 30 lat, jest – poparte obserwacjami astrologicznymi – przekonanie o przełomowym charakterze epoki, w której żyjemy. Chrześcijańska, racjonalistyczna, patriarchalna epoka Ryb dobiega końca, przełom tysiąclecia będzie początkiem Ery Wodnika – mistycznej, pokojowej, szczęśliwej, charakteryzującej się zerwaniem z absolutnym prymatem rozumu nad instynktem i uczuciami oraz zatarciem granic między religiami:

[...] po ciemnej, pełnej przemocy epoce Ryb wступujemy w erę miłości i światła – według słów znanej piosenki *The Age of Aquarius* – w czasy „prawdziwego wyzwolenia ducha. [M. Ferguson]<sup>6</sup>

Ruch *New Age* nawiązuje m. in. do mistyki dalekowschodniej i panteistycznych wyobrażeń o świecie, do spirytyzmu, satanizmu, gnozy, rytuałów masońskich oraz motywów prometejskich w kulturze europejskiej. Postuluje tzw. poszerzenie świadomości o sferę mistyczną, irracjonalną, demoniczną, której służyć mają tzw. doświadczenia transgresyjne, graniczne.

---

<sup>5</sup> M. Janion *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.

<sup>6</sup> M. Ferguson *Die sanfte Verschwörung. Persönliche und gesellschaftliche Transformation im Zeitalter des Wassermanns*, Basel 1982, s. 22, (tłumaczenie B. H-M.). Oryginał: *The Aquarian Conspiracy*, Los Angeles 1980.

Oświeceniowo-racjonalistyczny obraz świata wysoko uprzemysłowionych, konformistycznych społeczeństw przesytu, przyczyniający się do schizofrenii jednostek, ich rozdarcia między duchem a ciałem, zwolennicy *New Age* odrzucają tak samo, jak odrzucają zinstytucjonalizowaną religię chrześcijańską, zwłaszcza w kwestii jej koncepcji patriarchalnego Boga narzucającego nakazy i zakazy moralne, które ograniczają wolność jednostki i legitymują władzę mężczyzny nad kobietą oraz naturą. Z perspektywy spirytualistycznej, ekologicznej i feministycznej ruch Nowej Ery propaguje alternatywny wobec modelu Kartezjańsko-Newtonowskiego i chrześcijańskiego system wartości, uzasadniając tego typu odnowę świata pozostającego w głębokim kryzysie koniecznością ratowania go przed groźącą apokalipsą. Charakterystyczne jest m.in. przesunięcie obszaru *sacrum* z Boga na człowieka i naturę. Nowy ma być też rodzaj postrzegania i mentalnej organizacji świata: myślenie analityczne, racjonalne (w filozofii Wschodu męski pierwiastek *Yang*) należy uzupełnić myśleniem holistycznym, ekologicznym, emocjonalnym (żeńskim pierwiastkiem *Yin*). Jedną z najważniejszych koncepcji *New Age* jest „przekonanie, że wszechświat ma naturę duchową, że tworzy on wielorako powiązaną całość, że człowiek, pełnoprawny obywatel owej kosmicznej całości, ma szansę o własnych siłach zdobyć klucz do szczęścia”<sup>7</sup>, a dróg do zbawienia jest wiele.

Rekonstrukcji obrazu świata ruchu Nowej Ery dokonałam na podstawie analizy dwóch przede wszystkim amerykańskich bestsellerów ruchu: *Wodnikowego spisku* Marylin Ferguson<sup>8</sup> oraz *Punktu zwrotnego* Fritjofa Capry<sup>9</sup>. Nie uwzględniłam natomiast spopularyzowanej w licznych poradnikach psychologicznych wersji *New Age*, wszechobecnej w ostatnich latach na polskim rynku, a kształtującej u czytelnika nieco uproszczony obraz ruchu. Przykładem mogą być książki Louise Hay<sup>10</sup>, obiecujące sukces, szczęście i spełnienie przez wzbudzenie w sobie miłości własnej. Fakt, iż tego typu książki (*New Age-Pop*), skierowane do

---

<sup>7</sup> Zob. W. Bockenheimer, S. Bednarek, J. Jastrzębski *New Age. Encyklopedia Nowej Ery*, Wrocław 1996.

<sup>8</sup> O ile wiem, *Wodnikowy spisek* (zob. przypis 6) nie ukazał się jeszcze w tłumaczeniu polskim.

<sup>9</sup> F. Capra *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, Warszawa 1987.

<sup>10</sup> L. L. Hay *Możesz uzdrowić swoje życie*, Warszawa 1992; *Poznaj moc, która jest w tobie*, Warszawa 1994.

masowego odbiorcy, pozostają poza zasięgiem mojej uwagi, nie znaczy, że nie manifestuje się w nich obraz świata omawianej formacji kulturowej. System wartości *New Age* (niezupełnie zresztą jednolity i obejmujący szeroką gamę zjawisk), przeszczepiony na grunt praktycznej psychoterapii, jest w nich jak najbardziej obecny.

W uwzględnionych przeze mnie manifestacjach *New Age* wielokrotnie powtarzają się pewne słowa-klucze, tworzące oś argumentacyjną tekstów. Są to pojęcia o silnym nacechowaniu aksjologicznym oraz emocjonalnym, których znaczenie (sub)kulturowe wykracza poza znaczenie słownikowe, funkcjonujące w oficjalnym obiegu kultury. Mają one charakter haseł wywoławczych, ich użycie sygnalizuje bowiem przynależność do pewnej subkultury, do grupy „wtajemniczonych”, wyznawców określonych wartości. Pojęcia tego typu nazywać będę hipotetycznymi „symbolami dyskursywnymi”<sup>11</sup>. W przypadku ruchu *New Age* są one zorganizowane opozycyjnie, tzn. niemal każdemu pojęciu pozytywnemu odpowiada pojęcie negatywne, będące jego zaprzeczeniem. Zanalizowany przeze mnie w książce *New-Age-Diskurs in der polnischen Literaturwissenschaft...*<sup>12</sup> układ opozycji semantycznych, organizujących dyskurs Nowej Ery, manifestuje się również w pracach Marii Janion, choć uczona nigdy nie posługiwała się szyldem Nowej Ery. Moja teza brzmi: Maria Janion „mówi” w dużej mierze dyskursem *New Age*, nazywanym przez jego przeciwników „slangiem diabolicznym”<sup>13</sup>.

Tezę tę uzasadniłam wyczerpująco we wspomnianej książce, w której dokonałam tabelarycznego zestawienia pozytywnie i negatywnie nacechowanych symboli dyskursywnych, wspólnych dla Janion i *New Age*<sup>14</sup>. W ramach niniejszego szkicu ograniczę się do skrótowego

---

<sup>11</sup> Opieram się na teorii kultury Fleischera. Zob. M. Fleischer *Problemy i hipotezy systemowej teorii kultury*, Wrocław 1994, s. 50; *Polska symbolika kolektywna*, Wrocław 1996. W obu książkach podano definicje symbolu dyskursywnego i kolektywnego. Definicję obrazu świata zainteresowany czytelnik znajdzie w książce J. Anusiewicza, A. Dąbrowskiej, M. Fleischera *Językowy i kulturowy obraz świata*. „Język a kultura”, t. 13 (w przygotowaniu).

<sup>12</sup> Zob. przypis 4.

<sup>13</sup> Zob. W. Bockenheimer, S. Bednarek, J. Jastrzębski *New Age...*, s. 100.

<sup>14</sup> B. Mischewski *New-Age-Diskurs...*, s. 114-119.

(w czterech punktach) sformułowania najistotniejszych przekonań ruchu, przy „zagęszczonym” zastosowaniu tychże symboli. W trakcie omawiania prac Janion symbole te (oznaczane kursywą) będą się powtarzać, sygnalizując zbieżności dyskursu i obrazu świata obu zjawisk kulturowych.

**(1) Nowy sposób postrzegania świata i model nauki ruchu *New Age*.** W epoce Nowej Ery, po zwycięstwie tzw. „pełzającej rewolucji”, neopozytywistyczny model nauki ustąpi miejsca neoromantycznemu. Jednym z jego najistotniejszych postulatów jest uzupełnienie poznania rozumowego i posługiwania się kategoriami logiki intuicją i fantazją badacza, poznaniem przez wizję, doświadczenie mistyczne. Obiektywizm przestanie być kryterium naukowości. Dystans badacza do przedmiotu badań będzie niepożądany. Perspektywa otwarcie subiektywna i osobiste zaangażowanie zyskają na wartości. Nauka to nie rzemiosło, to misja, powołanie. Wąski, jednowymiarowy obraz świata, typowy dla Newtona i Kartezjusza, zastąpi, jak wskazują osiągnięcia fizyki kwantowej, wielowymiarowe, poszerzone postrzeganie rzeczywistości. Myślenie mechaniczno-pragmatyczne, przyczynowo-skutkowe, linearne, ustąpi miejsca myśleniu holistycznemu, całościowemu, dynamicznemu. Zjawiska nie będą badane w sposób analityczny i atomistyczny, lecz jako powiązane ze sobą elementy systemów. Ostre podziały i granice, np. między płciami, religiami, rzeczywistością materialną i niematerialną, zostaną zatarte; nastąpi czas wielkich syntez, szukania związków i podobieństw, łączenia zjawisk. Przeżył się podział na poszczególne dziedziny naukowe, implikujący fragmentaryczny ogląd rzeczywistości. Myślenie interdyscyplinarne zapewni ogląd globalny. Przedmiotem badań będzie natura jako *mysterium, sacrum*, nie zaś jako maszyna.

**(2) Społeczeństwo.** W centrum zainteresowania społecznego stanie, w miejsce maszyny i technologii, jednostka i natura. Wzysk i konkurencja ustąpią miejsca kooperacji i partnerstwu. Nie konsumpcja i postęp materialny, lecz wartości duchowe będą miarą rozwoju jednostek i społeczeństw. Prywatność rozsadzi zbiurokratyzowane struktury państwowe oraz kościelne. Skostniałe normy obyczajowe zostaną przekroczone i przewartościowane, nastąpi odnowa znaczeń kulturowych. Skończą się przymusy i represje skierowane najczęściej przeciw kobietom, dzieciom i „odmieńcom”, społeczeństwo stanie się tolerancyjne dla inności, obcości, otwarte na dialog, wynoszące kreatywność nad



zachowania konformistyczne. Kobiety poczują swoją siłę i wyzwolą się spod męskiej dominacji. Edukację młodego pokolenia, rozumianą jako rodzaj treningu i przekazywania tylko wiedzy rentownej, zastąpi inicjacja – indywidualne wtajemniczenie. Cieleśność przestanie być *tabu*. Represyjną medycynę i psychiatrię zastąpi medycyna transpersonalna i antypsychiatria. Nie będzie to już społeczeństwo patriarchalne, autorytatywne i hierarchiczne, lecz partnerskie. Nierodzinne, braterskie związki między ludźmi zahamują postępujący rozpad wspólnoty i szerzącą się anonimowość.

**(3) Jednostka.** Era zniewolenia i urzeczowienia jednostki, jej wyobcowania względem samej siebie, era gwałtu zadawanego jednostkom, przymuszonym do odgrywania ściśle określonych ról społecznych i powielania schematów, dobiega końca. Nowy stan świadomości indywiduum najlepiej wyrażają słowa: *wolność, suwerenność, autonomia, samostanowienie, podmiotowość, indywidualizm, autentyczność, autokreacja, samorealizacja, samozbawienie*. Nie trzeba już będzie identyfikować się z zawodem bądź płcią, istotne stanie się wewnętrzne powołanie. Człowiek odkryje w sobie cechy obu płci (androgyniczność), poszerzy obraz samego siebie. Już nie status, kariera czy prestiż, lecz rozwój osobowy i poczucie tożsamości będą głównymi dążeniami jednostki. Skończy się więc schizofreniczny stan permanentnego rozdarcia, rozdwojenia indywiduum (podziału na intelekt i sferę irracjonalną, ciało i ducha, sferę oficjalną i prywatną). Nowy człowiek będzie harmonijną całością o świadomości kosmicznej. Stan wykorzenienia, wygnania zakończy się powrotem do własnego „ja” i do kosmicznej jedności. W ten sposób jednostka, w epoce Ryb często przeciętna i bezbarwna, rozwinie drzemiący w niej boski potencjał inności i genialności. Wiąże się to z rezygnacją z wygody i pasywności – pasja i zaangażowanie w procesie samorealizacji położą kres przestępstwom, depresjom, okaleczeniom psychicznym. Nastąpi samouzdrowienie, zacznie się pełnia życia.

**(4) Religia.** Chrześcijaństwo jest już przestarzałe i skostniałe – zaspokajaniu potrzeb spirytualistycznych służyć będzie szeroko pojęta ezoteryka. Instytucjonalizację i dogmatyczność chrześcijaństwa zastąpią mity prywatne, alternatywne. Bóstwa żeńskie zajmą miejsce Boga patriarchalnego. Świętość oraz boskość to atrybuty nie tylko Boga, lecz także natury, człowieka i zwierzęcia. Bóg nie jest transcendentny, to bezosobowa świadomość kosmiczna, obecna także w człowieku. Ko-

niec osobowego Boga oznacza również koniec osobowej nieśmiertelności człowieka, będącego częścią kosmosu. Człowiek nie jest więc nicością wobec Boga, jest mu równy i zbawia się sam, np. przez poznanie, sztukę, swych prywatnych świętych. Raj nie znajduje się w niebie, jest raczej pewnym stanem świadomości. Trzeba odrzucić wytyczne Kościoła (np. dotyczące związków monogamicznych i heteroseksualnych). Odpowiednikiem degradacji seksu przez religię chrześcijańską będzie podniesienie rangi doświadczenia seksualnego jako doświadczenia mistycznego. Wiąże się z tym przekroczenie norm, wykroczenie, zrzucenie pęt, położenie końca represjom. Zapanuje wolność od grzechu i poczucia winy. To, co dotąd było *tabu*, będzie odstonięte. Bunt prometejski położy kres posłuszeństwu i pokorze.

Już w swoich pierwszych, opartych na światopoglądzie marksistowskim, artykułach z lat sześćdziesiątych, utrzymanych, jak wszystkie jej publikacje, w tonie bardzo osobistym i emocjonalnym, a dotyczących metodologii badań literackich<sup>15</sup>, Maria Janion często posługuje się typowym dla dyskursu *New Age* pojęciem *syntezy* (postuluje np. syntezę metod strukturalistycznych z genetycznymi). Wykraczając poza ramy ortodoksyjnego marksizmu i powołując się, co czynią także zwolennicy *New Age*, na Freuda i Junga, postuluje poszerzenie marksistowskich badań form świadomości społecznej w literaturze o badanie zbiorowych form *podświadomości*, społecznej mitologii, a więc *sfery irracjonalnej*, tego co ukryte, co jest „pod spodem” i wymaga *odstonięcia*. Przedmiotem krytyki uczonej w rozprawie *Światopogląd polskiego romantyzmu*<sup>16</sup> jest *odpodmiotowienie* nauki o literaturze, przy czym zarzut ten dotyczy zarówno strukturalizmu, jak i marksizmu w zwulgaryzowanej jego wersji. Marksistowska teoria rewolucji i jej rola w badaniach literackich jest tematem artykułu *Cześć i dynamit*<sup>17</sup>, w którym ogromną rolę odgrywają następujące wyrażenia, charakterystyczne dla

---

<sup>15</sup> M. Janion *Marksizm wobec genetyzmu i strukturalizmu w badaniach literackich*, w: *Zjazd Naukowy Polonistów, 10-13 grudnia 1958*, Wrocław 1960, s. 149-246, przedruk w: *Problemy teorii literatury*, pod red. H. Markiewicza, t. 1, Wrocław 1987, s. 385-414.

<sup>16</sup> M. Janion *Światopogląd polskiego romantyzmu*, w: *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 116-138.

<sup>17</sup> M. Janion *Cześć i dynamit*, w: *Literatura polska wobec rewolucji*, Warszawa 1971, s. 5-20.

dyskursu *New Age: rewolucja, bunt, samopoznanie, prawda, rozdarcie załóż, odłonięcie, samozbawienie człowieka, Królestwo Boże na ziemi, indywidualizm*. Pojęcia negatywne to przede wszystkim: wyobcowanie (*alienacja*), zniewolenie, ucisk. Podobnie w książce *Romantyzm, rewolucja, marksizm*<sup>18</sup>, zawierającej projekt syntezy marksizmu z hermeneutyką, Maria Janion protestuje przeciw *odczłowieczeniu* rygorystycznego strukturalizmu, przeciwstawiając mu *podmiotowość* marksizmu z jego postulatem *przekraczania* zastępych struktur. Posługuje się przy tym systemem opozycji semantycznych, typowym dla dyskursu Nowej Ery: *samostanowienie – ubezwłasnowolnienie, perspektywa indywidualna – anonimowość, jednostka, człowiek – system, struktura*. Zwróćmy uwagę na stosowany przez Janion także w pracach późniejszych *New Age*'owski chwyt demonizacji, tzn. nadawania zjawiskom kulturowym wymiaru mistycznego:

Oto widzimy, jak negacja historyzmu [...] musi prowadzić do [...] zastąpienia tych opcji poznawczych konceptem samoistnej, samowystarczającej i samoregulującej się, anonimowej, bezosobowej, wszechpotężnej struktury.<sup>19</sup>

Alternatywnym wobec strukturalizmu modelem nauki o kulturze jest dla Marii Janion „humanistyka rozumiejąca”, zajmująca się badaniem duchowych i kulturowych *całości*, wzajemnych zależności między zjawiskami kulturowymi różnych dziedzin i epok, przy czym *osobowość* i poczucie *misji* naukowca powinny w procesie badawczym odgrywać istotną rolę. Centralną kategorią takiego modelu humanistyki jest interpretacja, określana również jako „odłonięcie ukrytego”. Związane z *New Age*'owskim postulatem zerwania z wszelką tabuizacją *odłonięcie* odgrywa w dyskursie Marii Janion – jako wspólny mianownik hermeneutyki (odłonięcie ukrytego sensu), marksizmu (odłonięcie prawdy drogą rewolucji) oraz psychoanalizy (odłonięcie podświadomości), fundamentalną rolę. Dążąc do „odłonięcia” badacz humanistyczny powinien, jak postulują Janion i *New Age*, nie tyle kierować się rygorystycznymi regułami logiki, ile poznaniem *intuicyjnym*, implikującym *zatarcie granic* między nauką, sztuką i życiem:

---

<sup>18</sup> M. Janion *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia Gdańskie*, Gdańsk 1972.

<sup>19</sup> Tamże, s. 141.

Posługujemy się nim [pojęciem intuicji humanistycznej, B.H-M] [...] w życiu potocznym, nie wiem, dlaczego mielibyśmy zrezygnować zeń w nauce. W imię rygorystycznego przedziału między nauką a życiem? Wydaje się, że humanistyka [...] zmierza do przełamania takich podziałów – i ja zaliczam to do jej największych zasług.<sup>20</sup>

Naświetlając rolę rewolucji w kulturze europejskiej Maria Janion w dalszym ciągu „mówi” dyskursem *New Age: przetóm, rozpad, wolność, przewartościowanie*. Jej zdaniem to Wielka Rewolucja Francuska zapoczątkowała refleksję Europejczyków na temat *rozdwojenia, rozdarcia, dezintegracji, skłócenia ze sobą* nowożytnego człowieka, wygnania z Arkadii. Przywróceniu *jedności, czyli zbawieniu i integracji* rozdartego człowieka służyć powinny, jak twierdzi Janion, powołując się na Schillera i jego koncepcję zsekularyzowanego raju na ziemi, m.in. sztuka i humanistyka. Idea zbawienia ziemskiego koresponduje z nowożytnym wyobrażeniem o *boskości człowieka*, jego równości wobec Boga. Wrogiem tego typu wyobrażeniom religii chrześcijańskiej przeciwstawia Janion bardzo popularny w okresie romantyzmu i preferowany przez nią gnostycyzm, niezwykle istotny punkt odniesienia ruchu Nowej Ery.

Zarówno Schillerowska, jak i marksistowska koncepcja kultury jest dla Janion okazją do sformułowania *New-Age’owskiej* krytyki pod adresem wymuszonej identyfikacji człowieka z *rolą społeczną*, jego *uprzedmiotowienia*, zaniedbania *podmiotowości i egzystencji* we współczesnych społeczeństwach. Jako przykład szukania rozwiązań alternatywnych w obrębie kultury masowej podaje rok 1968 we Francji i USA, a także polską kontrkulturę, którą nazywa neoromantyzmem. Alternatywny, indywidualistyczny model kultury manifestował się jej zdaniem także w takich zjawiskach jak Wielka Rewolucja Francuska, marksizm, powieść sensacyjna, romantyzm niemiecki, surrealizm francuski oraz psychoanaliza Freuda. Tak różnorodne fenomeny kulturowe łączy bowiem wspomniane już, prowokacyjne odsłonięcie tego, co w człowieku i w naturze ukryte, demoniczne, fantastyczne, irracjonalne (a więc *samopoznanie*), a także zainteresowanie ciemnymi warstwami duszy ludzkiej, problemem *rozdartej, podwójnej* osobowości oraz *nadrzeczywistością*, pozostającą *na granicy* między tym, co realne a nierealne, między jawą a snem, rozumem a szaleństwem. Wszystkim wymienio-

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 161.

nym tu zjawiskom, w szczególności zaś romantyzmowi i surrealizmowi przypisuje Janion poza tym rewolucyjny, buntowniczy charakter oraz orientację prometejską, satanistyczną. Podobnie jak zwolennicy *New Age* mówi o zastąpieniu chrześcijańskiego mitu *ucisku* mitem *zbawienia, wyzwolenia*, które dokonać ma się tutaj, na ziemi, nie zaś dopiero po śmierci. Nieprzypadkowo pada w tym kontekście (u Janion i wyznawców *New Age*) nazwisko Nietzsche.

Wymienione tu symbole dyskursywne Nowej Ery pojawiają się także w następnych książkach Marii Janion. W *Humanistyce: poznaniu i terapii*<sup>21</sup> uczona ponownie bierze w obronę spragnioną wartości duchowych, wyobcowaną jednostkę, zagrożoną przez *technokratyczne społeczeństwo* oraz *niehumanitarną cywilizację techniczną*. Mowa jest o kryzysie społecznego zaufania zarówno do nauki, która coraz bardziej oddala się od chorej na „nowożytny ból życia” duszy ludzkiej, jak i do religii. Ludzie – jak podkreśla Janion w duchu *New Age* – zmuszeni są, by szukać ratunku w świecie mistycznych wtajemniczeń. Jej postulat brzmi: misją nauki, a w szczególności humanistyki, jest zbliżenie się do owego świata, a więc nie tylko poznanie, lecz i szukanie środków terapeutycznych na ból życia szarego człowieka. Także w *Odnawianiu znaczeń*<sup>22</sup> oraz *Projekcie krytyki fantazmatycznej*<sup>23</sup> Maria Janion broni tego, co romantyczne, spirytualistyczne i dzikie („wulkan romantyczny”, „ogień wewnętrzny”) przed tym, co „nieromantyczne” („skamieniała lawa”) i skażone ciasnym racjonalizmem. Jedną z najwyższych wartości jest dla niej życiodajny *ruch, dynamika*, czyli *odnowa znaczeń*, zapobiegająca skostnieniu i dogmatyzacji oznaczającej śmierć. Znowu *bunt, rewolta, przekroczenie i rewolucja* mają zapobiegać niebezpiecznej stabilizacji znaczeń kulturowych i konformistycznej obojętności społeczeństwa. Ideałem także i tutaj jest *wolna, autonomiczna jednostka*, swobodnie poruszająca się w rzeczywistości ponadzmysłowej, jednostka, której *suwerenność* nie byłaby gwałcona przez rozmaitych filistrów o ciasnym, jednowymiarowym obrazie świata. Zadaniem krytyki fantazmatycznej, której podejmuje się Janion, jest „przedzianie się” przez warstwy fantazmatów, a więc ma-

---

<sup>21</sup> M. Janion *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1974.

<sup>22</sup> M. Janion *Odnawianie znaczeń*, Kraków 1980.

<sup>23</sup> M. Janion *Projekt krytyki fantazmatycznej*, Warszawa 1991.

sek, mitów, urojeń indywidualnych i społecznych, spełniających funkcję transgresyjną i terapeutyczną w życiu jednostek i zbiorowości. Kulturze polskiej, przeżywającej załamanie się dwustuletniego paradygmatu romantycznego, proponuje Janion aktualizację już nie tyrtejskiego nurtu polskiego romantyzmu, naznaczonego mitem męczeństwa narodowego, lecz tego onirycznego, indywidualistycznego, demonicznego, reprezentującego „filozofię egzystencji”. Znalazł on swój wyraz w uwielbianej przez Janion czwartej części *Dziadów*. Także i w tym przypadku postulatory utrzymane są w duchu *New Age*, równie zafascynowanego demonizmem i indywidualizmem romantyzmu, przede wszystkim niemieckiego.

Sformułowany w książce *Humanistyka: poznanie i terapia* postulat zbliżenia się nauki do kategorii mistycznych wtajemniczeń i środka terapeutycznego realizuje Janion przede wszystkim w *Wobec zła*<sup>24</sup>, którego okładkę zdobi „zwampiryzowany” Rejtan z Nowogródka z obrazu Jana Matejki, oraz w *Życiu pośmiertnym Konrada Wallenroda*<sup>25</sup>. Tematem obu książek jest m.in. wyjątkowość dziejowa narodu polskiego i „miażdżącego losu” Polski, zdeterminowanego położeniem „między dwoma młyńskimi kamieniami, usiłującymi zetrzeć ją na proch”<sup>26</sup>, jak również moralna wyższość Polaków nad innymi narodami. Jak zalecają orędownicy *New Age*, Maria Janion aktualizuje i współtworzy tutaj mity alternatywne, niechrześcijańskie, np. mit opętanego miłością do ojczyzny wampira polskiej zemsty patriotycznej, jaki ucieleśniają wzmiankowany Rejtan z Nowogródka oraz hipnotyzujący Polaków, podobno po dzień dzisiejszy, Konrad Wallenrod. W życiu ich doszło bowiem do wielkiego, „rozdzierającego istnienie polskie konfliktu między moralnością a polityką, między nakazami chrześcijańskimi a narodowymi”<sup>27</sup>, rozstrzygniętego na korzyść tych ostatnich. (*Konflikt i dylemat* jako kategorie pozytywne odróżniają Janion od gloryfikującego *harmonię* ruchu Nowej Ery). W ramach mitologizacji narodu polskiego mowa jest m.in. o „tragicznej ironii losu polskiego”, o „syndromie polskiego obłędu”, o „wampirze polskiej zemsty patriotycznej”:

---

<sup>24</sup> M. Janion *Wobec zła*, Warszawa-Chotomów 1989.

<sup>25</sup> M. Janion *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990.

<sup>26</sup> M. Janion *Wobec zła*, s. 30.

<sup>27</sup> M. Janion *Życie pośmiertne...*, obwoluta.

Polacy są po prostu ludźmi. A może [...] są szczególnymi ludźmi, jakby chyba niedarwinowskimi. [...] Bo [...] – wielki jest człowiek w Polaku. Nie chce uznać, że przeżywają tylko silniejsi i oni jedynie zasługują na chwałę, że siła idzie przed prawem i że polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. [...] kocha to, co nieszcześnie, słabe, upadające pod ciosami przemocy, uciemiężone i prześladowane, [...] ten dziwny człowiek zazwyczaj jednak nie chce się umieszczać po stronie niebawale zdrowych na rozumie [...], pysznych swą materialną siłą zwycięzców, lecz po stronie zwyciężonych, często nawet szaleńców.<sup>28</sup>

Granice między rzeczywistością a mitem, życiem a literaturą zostają zatarte. Janion posługuje się specyficzną metaforą, polegającą na wspomnianej demonizacji i fatalizacji zjawisk kulturowych, które przenosi w sferę metafizyczną, przy czym uniezależniają się one jakby od nosicieli kultury i nabierają fatalistycznej mocy. W *Życiu pośmiertnym Konrada Wallenroda* „ociekający krwią samobójca i zdrajca Konrad Wallenrod zmartwychwstał i pędzi życie pośmiertne pośród nas”. Jako wampir „magnetyzuje”, „elektryzuje” i „hipnotyzuje” on Polaków<sup>29</sup>. W *Odnawianiu znaczeń* „krąży po Europie widmo Kaspara Hausera”<sup>30</sup>. W *Wobec zła* wyraża się zaś Janion następująco: „Losy Polaków ściśle wiążą się z losami ich upiórów, a zwłaszcza wampirów. To zdanie nie zostało napisane w hiperbolicznym furorze i uniesieniu”<sup>31</sup>. Romantyzm polski oraz samego Mickiewicza nazywa Janion „Wielkim Wampirem, ciągle wysysającym krew (...) i stale wampiryzującym coraz to nowe rzesze rodaków”<sup>32</sup>. W *Projekcie krytyki fantazyjnej* o znamienym podtytule *Szkice o egzystencjach ludzi i duchów* twierdzi, iż „Mickiewicz wałęsa się między nami”<sup>33</sup>. Przy czym zacięcie patriotyczne Marii Janion odróżnia ją od raczej kosmopolitycznie nastawionych orędowników Nowej Ery.

Jeden z najważniejszych postulatów *New Age*, *przekraczanie granic*, jest głównym wątkiem wydawanej w latach osiemdziesiątych przez Marię Janion i jej współpracowników z Uniwersytetu Gdańskiego pięciotomowej serii „Transgresje”, której poświęcę szczególnie dużo u-

---

<sup>28</sup> M. Janion *Wobec zła*, s. 32.

<sup>29</sup> M. Janion *Życie pośmiertne...*, s. 28.

<sup>30</sup> M. Janion *Odnawianie...*, s. 45.

<sup>31</sup> M. Janion *Wobec zła*, s. 7.

<sup>32</sup> Tamże, s. 49.

<sup>33</sup> M. Janion *Projekt...*, s. 172.

wagi, gdyż pokazuje ona uczoną w tak istotnej dla niej roli: nauczyciela i mistrza, oraz zawiera najwięcej odniesień do ruchu Nowej Ery. W serii tej, powstałej w ramach prowadzonego przez Janion w latach 1981-1988 cyklu seminariów „Literatura i antypsychiatria” (*Colloquia* Gdańskie), manifestuje się obraz świata alternatywny wobec dwu dominujących w ówczesnej kulturze polskiej dyskursów – oficjalnego, socjalistyczno-totalitarnego z jednej strony, i nieoficjalnego, opozycyjnego, katolicko-patriarchalnego z drugiej, wykluczających z pola widzenia m.in. sferę ludzkiej cielesności. Jest to linia chyba najbardziej dla uczonej charakterystyczna, którą kontynuuje do dziś. Do kwestii miejsca Marii Janion na polskiej mapie dyskursów powrócę w zakończeniu moich rozważań.

Dyskurs „Transgresji” zdaje się być wyzwaniem, rzuconym oficjalnej polonistyce lat osiemdziesiątych, zarówno w kwestii biurokratyzowanych form działania, jak i strukturalistycznego profilu badań. Seria ma charakter antologii, przy czym prezentuje nie tylko literaturę piękną, lecz również prace z zakresu psychologii, filozofii, antropologii autorów polskich i obcych od romantyzmu aż do współczesności, a także fragmenty dyskusji uczestników seminariów. Mają one charakter swobodnych rozmów, utrzymanych w tonie nieraz bardzo intymnym. Dyskutanci<sup>34</sup> mówią do siebie zazwyczaj po imieniu, w formie niekiedy zdrobniejszej (np. Maksio, Kazio, Krzyś, Felek), jedynie do Marii Janion wszyscy zwracają się „pani profesor”. Chętnie poddają się wpływowi osobowości mistrzyni i przejmują, aczkolwiek nie bezkrytycznie, jej struktury myślenia i model dyskursu. Oto dwa przykłady nieoficjalnego, prywatnego, niekiedy pół żartobliwego i bogatego w sformułowania prowokacyjne (i oczywiście symbole dyskursywne *New Age*) dyskursu *colloquiów*:

Wacław Maksymowicz: Masturbacja to przecież doświadczenie materialnego znaczenia przygód wyobraźni. Ale właśnie to przecież trzeba zrepresjonować, by ubezwłasnowolnić ludzi. Nałożyć na nich obowiązek masturbacji militarnej to można, trening w zabijaniu bez zabijania – proszę bardzo! [...] Ale trening seksualny, nie związane z wyobrażeniem zabijania doświadczenie ciała – tego należy już jak najostrzej zabronić! A jednak uprawiamy masturbację. Seksualną!

---

<sup>34</sup> Do stałych uczestników seminariów należeli m. in.: S. Rosiek, S. Chwin, M. Czermińska, E. Graczyk, K. Ziemia, Z. Majchrowski, H. Krukowska, K. Nowosielski, W. Maksymowicz, A. Czekanowicz, A. Janko, K. Karasek, S. Esden-Tempski.



Maria Janion: Tylko raz, powiedział Cooper, przynajmniej raz ma to być zrobione radośnie, to pomoże osiągnąć pełnię życia.<sup>35</sup>

[...] sposób, w jaki pisze Genet nie budzi we mnie niesmaku. Wręcz przeciwnie – wyznam, że miłość Geneta jest tak piękna, czy też, jeśli ktoś woli, tak pięknie napisana, że jeśli miłość homoseksualna jest właśnie tak piękna [...], chciałabym być homoseksualistą... Czynień to obrazoburcze wyznanie, by was obrazić...<sup>36</sup>

Przytoczone teksty i dyskusje ogniskują się wokół problemu przekraczania granic – norm, konwencji, ról społecznych, *tabu* takich jak szaleństwo, homoseksualizm, masturbacja, śmierć, oraz przeżywania *mistycznych doświadczeń granicznych* przez tzw. „odmieńców”, doświadczeń dokonujących się, czy to za pośrednictwem choroby psychicznej (schizofrenii), czy to niekonwencjonalnych przeżyć seksualnych. To *New Age*'owska *podróż w głąb siebie, na drugą stronę bytu*, za którą płaci się wysoką cenę sankcji społecznych.

Pierwszy tom serii, *Galernicy wrażliwości*, poświęcony jest *szaleństwu*. Na wstępie zostały zaprezentowane teksty literackie z różnych epok, których dominantą konstrukcyjną są opozycje semantyczne romantycznej proweniencji typu: „indywiduum-społeczeństwo”, „szaleństwo-norma”, „genialność-przeciwność”, „serce-rozum”, przy czym charakterystyczne jest podniesienie rangi szaleństwa oraz zastosowanie inwersji znaczeń „szalony” i „normalny”. Wybrane teksty sugerują, iż szalona jest ograniczona, pruderyjna, spętana stereotypowymi wyobrażeniami większość społeczeństwa (np. lekarze w domach wariatów), za normalnych natomiast uważać można odmieńców, ludzi innych, obcych, nonkonformistów o wielkiej wrażliwości, skazanych przez społeczeństwo na izolację i poddawanych otępiającemu leczeniu farmakologicznemu, tych, którzy „więcej czują, inaczej rozumieją i dlatego bardziej cierpią, a których często nazywamy schizofrenikami”<sup>37</sup>. Dalsze rozważania poświęcone są dwu legendarnym ofiarom zakłamanego społeczeństwa nie tolerującego nieprzystosowanych, wypadają-

---

<sup>35</sup> *Galernicy wrażliwości*, pod red. M. Janion i S. Rośka, „Transgresje” 1, Gdańsk 1981, s. 400.

<sup>36</sup> *Odmieńcy*, pod red. M. Janion i Z. Majchrowskiego, „Transgresje” 2, Gdańsk 1982, s. 305 (wypowiedź A. Czekanowicz).

<sup>37</sup> *Galernicy wrażliwości*, s. 77, cytat z: A. Kępiński *Schizofrenia*, Warszawa 1974.

cych z roli autsajderów. Jest to postać Kaspara Hausera, obecna już w wcześniejszych pracach Janion, oraz francuskiej pisarki Emmy Santos, która w książce *Źle wykastrowana* przeciwstawia się instytucjonalizacji i przemocy w zakładach dla obłąkanych, oskarżając społeczeństwo o ucisk i urzeczowienie jednostki.

Następnie dochodzą do głosu przedstawiciele przywoływanej także przez *New Age*<sup>38</sup> antypsychiatrii, podkreślający związek między rozwojem choroby psychicznej a przemocą wywieraną na jednostkę przez rodzinę oraz wszelkie instytucje. Pośród zaprezentowanych tekstów znajduje się m. in. artykuł T. Szasza *Choroba psychiczna. Mit współczesny?*, postulujący traktowanie schizofrenii nie jako choroby, lecz jako walki o sens życia i znalezienie samego siebie. Warto także zwrócić uwagę na omawianą w „Transgresjach” tezę innego przedstawiciela antypsychiatrii, D. Coopera, ukazującą zawłaszczający indywidualium obszar instytucjonalny (szkołę, rodzinę) w bardzo negatywnym świetle. Obszar ten kojarzony jest tutaj, podobnie jak u sztandarowej pisarki *New Age* M. Ferguson<sup>39</sup>, z „więzienną celą” oraz polem semantycznym śmierci:

[...] żyjemy życiem, które od narodzin do śmierci jest zaszufladkowane. Wprost z łona matki dostajemy się do przegródki rodziny, z której przenosimy się do przegródki szkoły. W chwili kiedy opuszczamy szkołę, jesteśmy już tak uwarunkowani na przebywanie w przegródce, że zaczynamy budować wokół siebie własną przegródkę, więzienie, pudełko – aż w końcu, z ulgą, spoczywamy w trumnie czy w piecu.<sup>40</sup>

Powstanie schizofrenii antypsychiatria wiąże z zakłóceniami w stosunkach interpersonalnych, np. między członkami rodziny. Zarówno D. Cooper, jak i R.D. Laing oraz C. Delacampagne mówią o „przypisywaniu obłędu” przez otoczenie i o przytłaczającej przemocy miłości rodzicielskiej. Rodzina oraz zinstytucjonalizowane społeczeństwo w ogóle to dla wymienionych autorów „struktura represyjna”, która – uewnętrzniona przez indywidualium i manifestująca się np. wpojonym poczuciem winy w dziedzinie seksu – sprzeniewierza się dążeniu do szczęścia, tożsamości i pełni życia jednostki. Przedmiotem typowo *New Age*’owskiej krytyki seminarzystów jest także zimna, nieludzka

---

<sup>38</sup> Zob.: F. Capra *Wendezeit. Bausteine für ein neues Weltbild*, München 1991, s. 426.

<sup>39</sup> Zob.: M. Ferguson *Die sanfte Verschwörung...*, s. 450.

<sup>40</sup> *Galernicy wrażliwości*, s. 257.

ideologia medyczna z jej wizją człowieka zredukowanego do procesów fizjologicznych. Dla przywoływanego w tym kontekście R. Jaccarda choroba psychiczna to stan twórczy. Leczenie farmakologiczne, zwane „medykacją konfliktu duchowego”, pozbawia człowieka jego autonomii, „wywłaszcza” go z choroby psychicznej, która być może przyniosłaby nowy sens życia.

Seks jako możliwość przeniesienia transgresji na drugą stronę bytu jest tematem tomu *Odmieńcy*<sup>41</sup>. W przedstawionych na wstępie tekstach literackich (m.in. Artauda, Baudelaire'a, Nietzschego, Wojaczka, Komornickiej) erotyka nierozzerwalnie wiąże się z cierpieniem, nienawiścią, obłądem i śmiercią. W kilku z nich przywoływany jest romantyczny mit Androgyne o pierwotnej jedności męskiego i żeńskiego pierwiastka w człowieku i brzemienym w skutki rozszczepieniu płci przez Boga, ku wiecznej tęsknocie i męce rozdartego odtąd człowieka. W niektórych utworach mamy do czynienia z bohaterami o orientacji homoseksualnej. Przywoływane w antologii cytaty Nietzschego podkreślają represyjny charakter chrześcijaństwa wobec zdegradowanej do roli grzechu seksualności.

Część biograficzna prezentuje trzy sylwetki odmieńców: Adelę Hugo, Marię Komornicką oraz Jean Geneta. Zarówno szalona z nieodwzajemnionej miłości Adela Hugo, walcząca o prawo do bycia sobą, a nie tylko córką pisarza, jak i zamknięta w domu wariatów Maria Komornicka, są dla seminarzystów Marii Janion świadectwem dramatycznej walki o egzystencję, tożsamość i autentyczność, świadectwem „poszukiwania samego siebie, własnej prawdy nawet za cenę obłądu”<sup>42</sup>. W życiu obu, wyzwalających się z pęt społecznych i tworzących „mitologię prywatną”, kobiet manifestuje się protest przeciwko przydzielonej kobiecie roli oraz zaciekle, męczeńska, tragiczna troska o „przekuwanie biografii w egzystencję”, „świadomości fałszywej w egzystencję prawdziwą”. Szczególnie podkreśla się związek eksperymentu Komornickiej, która poprzez spirytualistyczne przeżycie transformacji w istotę męską, poprzez rozpacz i spoglądanie w „otchłanie egzystencji i seksualności” doszła do głębokiego duchowego samopoznania i akceptacji ży-

---

<sup>41</sup> Patrz przypis 36.

<sup>42</sup> *Odmieńcy*, s. 107.

cia, z koncepcją doświadczenia wewnętrznego Lainga. Los Komornickiej staje się też niejako ilustracją wypowiedzi Szasza, iż człowiek, który źle odgrywa swą rolę społeczną i na poważnie szuka sensu w życiu, przez większość ludzi uznany zostaje za wariata. Do problemu tego wróci Janion w *Kobietach i duchu inności*.

O indywidualnych rytuałach przekroczenia (transgresji, inicjacji) i tworzeniu prywatnej mitologii mowa jest także w związku z opowiadaniem Geneta *Ceremonie żałobne*, opisującym doświadczenie homoseksualne jako doświadczenie ciała, śmierci i rozkładu w kategoriach symboliki sakralnej, na tle charakterystycznej dla kultury europejskiej wrogości wobec erotyki. Maria Janion przestrzega dyskutujących przed ocenianiem w kategoriach moralnych twórczości Geneta, którą uważa za „szukanie transcendencji bez Boga” i wzbogacenie naszej wiedzy o „najciemniejszych zakątkach” natury ludzkiej. Podkreśla, iż Genet zajmuje się pełną cierpienia, tragiczną kondycją człowieka, którego bezgraniczne „pożądanie seksualne” w świecie kultury nigdy nie może być zaspokojone:

Ktoś musi powiedzieć nam, jak się popełnia zdradę, zadaje śmierć, pożera nieczystości, ale także, jak się dochodzi do kresu doświadczenia homoseksualnego jako nieskończonego pożądania, pożądania śmierci – słowem, jak się przechodzi na drugą stronę, oczywiście pewnie również i po to [...], żeby wrócić na tę stronę. Dokonuje się tych wyborów w aurze transgresji, sakralizującej owe straszne postęпки jako czyny ofiarne, jako akty poświęcenia i cierpienia, doprowadzając nas do wiedzy o pewnym doświadczeniu, o którym nigdy byśmy się może i nie dowiedzieli.<sup>43</sup>

W zaprezentowanych następnie fragmentach z prac antropologicznych G. Bataille'a, dotyczących sfery seksu, szczególną uwagę seminarzystów przykuwa analogia śmierci i erotyki jako doświadczeń związanych z degradacją i rozpadem egzystencji indywidualnej („rozprzężeniem bytu”), a także podobieństwo między intensywnością doświadczenia erotycznego i sakralnego.

Ostatnia część tomu poświęcona jest m. in. sztuce teatralnej Equus P. Shaffera, aktualizującej typową dla *New Age* opozycję między oficjalną, skostniałą religią z jednej strony, a autentyczną, prywatną, przeżyta mitologią z drugiej. Z kolei w szkicu o *Białym małżeństwie* Rózewicza Z. Majchrowski podkreśla przełamywanie seksualnych *tabu*,

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 326.

„wdarcie się w drażliwe regiony kultury”, „powrót do ciała” oraz problematykę wplątania człowieka w dwa przeciwne, ograniczające jego wolność, zdeterminowane stereotypami systemu płci i języka. Tragiczne rozpoznanie własnej egzystencji, rozgrywającej się w polu napięć między człowiekiem a płcią, tożsamością a rolą, indywidualną inicjacją a społeczną edukacją jest w dramacie Różewicza, jak zapewnia Majchrowski, jedyną drogą do wolności, suwerenności i pełni życia, ponieważ „człowieczeństwo spełnia się w poznaniu, a prawdziwe poznanie jest zawsze przekroczeniem”<sup>44</sup>.

Także w trzecim tomie serii, *Osoby*<sup>45</sup>, istotną rolę odgrywa samopoznanie, a więc odsłonięcie przez przekroczenie, tzn. przez *mistyczne doświadczenia graniczne* równoznaczne z egzystencjalnymi. Przedstawione teksty literackie obrazują ludzki pęd do samopoznania i możliwości przeżycia głębokiego doświadczenia egzystencjalnego w stanach szczególnego pobudzenia świadomości, uwarunkowanych niekiedy przez chorobę, gorączkę bądź zewnętrzne zamarcie (np. u Dostojewskiego, Musila, Becketta, Nałkowskiej). W dyskursie *New Age* stany takie określane są jako *poszerzenie świadomości*, bądź *odmienne stany świadomości*. Ich efektem może być *przebudzenie*, czyli *ośnienie*.

Warto zwrócić uwagę na dokonywane przez uczestników seminarium rozróżnienie między „egzystencją” (jako najgłębszym poziomem bytu) a „biografią” (zewnętrznym biegiem życia). Przez całą serię „Transgresje” przewijają się wyrażenia typu „robić z biografii egzystencję”, „przewycięzanie ograniczeń biografii”, „przekuwać biografie w egzystencję”. Maria Janion ubolewa nad faktem, iż w literaturze polskiej, w przeciwieństwie do np. francuskiej, bardzo rzadko znajdują wyraz doświadczenia nie biograficzne, lecz właśnie egzystencjalne:

[...] u nas, jeśli się sięga do „intymności” i „prywatności”, to najczęściej dochodzi do zatrzymania się na poziomie biografii; prawie nigdy nie zmierza się do tego, żeby świadomie z biografii uczynić egzystencję.<sup>46</sup>

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 460.

<sup>45</sup> *Osoby*, pod red. M. Janion i S. Rośka, „Transgresje” 3, Gdańsk 1984.

<sup>46</sup> Tamże, s. 116.

W centrum zainteresowania znalazło się tu życie i twórczość kobiety wypełnionej świadomością misyjną, której udało się to mistyczne, pełne cierpienia przejście od biografii do egzystencji, od tego, co „naturalne”, do tego, co „mentalne”. Mowa tu o następnym odmieńcu i aut-sajderze, o mało znanej, uzależnionej od narkotyków, polskiej autorce dramatycznej Stanisławie Przybyszewskiej, nieślubnej córce „demonia Młodej Polski”. Los jej jest okazją do ponownego poświęcenia uwagi romantycznej opozycji między przeciętną, żyjącą przyziemnymi troskami masą, a „poddaną jej okropnemu naciskowi”, genialną, nieprzyzostosowaną „osobowością mentalną”, która poważyła się na odbycie wielkiej „podróży psychicznej”.<sup>47</sup>

Najciekawsza w postaciach takich jak Przybyszewska czy Komornicka jest dla Janion ich ciernista droga do ukształtowania egzystencji według własnej, indywidualnej wizji, ich dystans i nieufność wobec ról narzuconych przez biografię oraz zdolność do mistycznego *odrodzenia*. Tego typu osobowości, spełniające wielką społeczną misję, określa Janion jako „pracowników duszy” i „męczenników egzystencji”. Są to jakby jej prywatni święci. Zwróćmy uwagę na *New-Age*’owską kategorię indywidualnej *wizji*, odgrywającą także w psychoterapeutycznie ukierunkowanym *New Age-Pop* bardzo istotną rolę.

Dalsze rozważania dotyczą między innymi diagnoz R.D. Lainga w kwestii depersonalizacji i wyobcowania osoby w dzisiejszym społeczeństwie. Marię Janion interesują przede wszystkim następujące aspekty jego koncepcji: nieprzewycięzalna trudność przedarcia się do nieprzejrzystej, owiniętej w fantazmaty istoty drugiej osoby oraz hipnotyczny charakter ludzkiej egzystencji, kształtowanej zwykle według wymagań cudzych, mającej charakter „zasłony, oddzielającej nas od naszego ja”<sup>48</sup>. Problematykę tę rozwinie Janion w *Projekcie krytyki fantazmatycznej*.

Na zakończenie dyskutanci wyrażają aprobatę dla charakteryzującej twórczość Bataille’a literackiej ekspresji intymnych, nihilistycznych, transgresyjnych doświadczeń egzystencji, mieszczących się „poza dobrem i złem”. Reprezentowaną przez Bataille’a koncepcję literatury ja-

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 111, 126.

<sup>48</sup> Tamże, s. 347.

ko „miejsca przekroczenia i wyzwania”, a więc samopoznania, komentuje Janion następująco:

Dlatego literatura w rozumieniu Bataille'a w taki szczególny sposób związana jest ze Złem, ale jednocześnie [...] wymaga wręcz „hipermoralności”, gdyż przekracza podtrzymując. Żąda odwagi rzucenia wyzwania, wejścia w zło, ale i trwałego gruntu moralnego u tego, kto to czyni. Gdyby nie było takiej literatury, nie wiedzielibyśmy dziś, kim jesteśmy.<sup>49</sup>

W czwartym tomie „Transgresji”, zatytułowanym *Maski*<sup>50</sup>, chodzi znowu o podwójność egzystencji, o ambiwalencję istoty i powłoki, o przekraczanie granic za pomocą maski. Zaprezentowane teksty literackie i filozoficzne kierują uwagę czytelnika na: transgresyjną rolę maski w rytuałach inicjacyjnych kultur „prymitywnych” i w karnawale; maska to możliwość transmutacji w istotę zwierzęcą lub boską, bądź *medium* służące połączeniu człowieka z kosmosem; biologiczna płęć człowieka to maska, zasłaniająca podwójność jego płci (androgynizm); maska to także pancierz chroniący przed światem zewnętrznym i jedynie możliwa forma ludzkiego bytowania (fatalizm metafizyczny).

Część biograficzna poświęcona jest m. in. dwupłciowości, androgyniczności w literaturze (np. u Micheleta, Flauberta, Stycznia). Jednak głównym jej tematem jest życie i twórczość Tadeusza Peipera, w szczególności zaś jego *Księga pamiętnikarza* – dzienniki intymne z okresu powojennego, z czasów choroby psychicznej i samotności, które, jak mówi Janion:

Dotyczą tego, co najbardziej [...] w literaturze współczesnej nas dziś intryguje, fascynuje i pociąga: rewelacji świata wewnętrznego autora, sfery, która [...] jest wkroczeniem na teren intymnego, przestępnego, a więc w wielu wypadkach i zakazanego. Owego autentyku [...], który jest najbardziej „gorącym, najbardziej niebezpiecznym materiałem, cena bowiem, którą się płaci za możliwość wydobycia go, trudna jest do przewidzenia”.<sup>51</sup>

Tadeusz Peiper to dla uczestników seminariów odmieniec, który – dzięki swej chorobie i doświadczeniu cierpienia, szczególnemu darowi obserwacji oraz poczuciu misji – „widzi więcej” niż inni. Intryguje ich konsekwentna autostylizacja Peipera na nonkonformistycznego, dy-

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 448.

<sup>50</sup> *Maski*, pod red. M. Janion i S. Rośka, „Transgresje” 4, Gdańsk 1986, t. 1, 2.

<sup>51</sup> Tamże, t. 1, s. 315.

stansującego się wobec drobnomieszczańskiego kołtuństwa, nierozumianego, awangardowego samotnika. W centrum uwagi stoi doznawane przez niego, a uwarunkowane rzekomym obłędem, cielesne doświadczenie rozkładu, dekonstrukcji, połączone z wysiłkiem duchowym, zmierzającym do konstrukcji własnej, sensownej rzeczywistości. Mania prześladowcza Peipera interpretowana jest jako krytyka państwa totalitarnego, dążącego do sprawowania kontroli instytucjonalnej nad ciałem, duszą i najintymniejszymi obszarami życia jednostki. Maria Janion podkreśla dokonane przez Peipera przeobrażenie „przypadkowej” biografii w „uniwersalną” egzystencję, rozgrywającą się między życiem a śmiercią:

Miejsce, w którym czytał i pisał, nie należało ani do żywych, ani do umarłych (być może do nie narodzonych). Dlatego tak chętnie mówi się, że było to miejsce choroby.<sup>52</sup>

Obdarzony silnym poczuciem misji dramaturg i reżyser Jerzy Grotowski, reprezentant kultury alternatywnej, również dochodzi w *Maskach* do głosu. Materiałem do dyskusji są notatki seminarzystów, sporządzone podczas spotkania z nim w roku 1981. Dużym zainteresowaniem cieszy się *New-Age*'owska teza Grotowskiego o przejściowym charakterze współczesnej epoki, nazywanej czasem przełomu, zapowiadającej duchową odnowę ograniczonej ciasnym racjonalizmem ludzkości oraz powstanie kultury, w której język i rzeczywistość bardziej przystawały do siebie.

Ich liebe dich, mich reizt deine schöne Gestalt,  
Und bist du nicht willig, so brauch' ich Gewalt.

Powyższe wersy z wiersza Goethego *Król olch*, zamieszczonego w *Dzieciach*<sup>53</sup>, ostatnim tomie „Transgresji”, są punktem wyjścia rozważań na temat pozycji i roli dziecka w kulturze europejskiej. Szczególnym zainteresowaniem seminarzystów cieszy się spirytualistyczna zdolność dziecka do duchowego kontaktu z naturą i rzeczywistością ponadzmysłową, a więc – jak w przypadku odmieńców – do oglądania

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 343.

<sup>53</sup> *Dzieci*, pod red. M. Janion i S. Chwina, „Transgresje” 5 t. 1, 2, Gdańsk 1988.



rzeczy niedostępnych zwykłym śmiertelnikom. Mowa jest również o przemocy dorosłych wobec dzieci.

Okaleczanie i ubezwłasnowolnienie stosowane w naszej kulturze nie tylko wobec dzieci, ale i np. wobec kobiet, kolonizacja dziecka, rodzicielski szantaż w imię miłości, powolne obumieranie dziecka w procesie identyfikacji z dorosłymi, „rozcłonkowanie” dziecięcego ja i przypisanie go do ról, jakie powinno odegrać, przemiana człowieka w automat, w przedmiot – oto tematy najzarliwiej w *Dzieciach* dyskutowane.

Przedmiotem refleksji jest również łatwość, z jaką dziecko daje się uwieść demonicznym siłom ideologicznym, oraz wrodzone okrucieństwo dzieci. W komentarzu do *Bram rajy* Andrzejewskiego Maria Janion, charakteryzującą „erotyczno-ideologiczną wampiryzację” postaci literackich w tej powieści, podkreśla ścisły związek między „cielesnością erotyki” a „duchowością światopoglądu”, między ideologią a fizjologią. Związana z tym szeroka gama zjawisk sięga od kolektywnej psychozy aż po erotycznie zabarwiony fanatyzm średnio-wiecznych dziecięcych wypraw krzyżowych. Natomiast *Władcę much* Goldinga Janion i Czermińska interpretują jako obalenie mitu o dziecięcej niewinności, charakterystycznego np. dla dyskursu kościelno-katolickiego, w którym „dziecko”, podobnie zresztą jak „matka”, to przede wszystkim „świętość” i „niewinność”<sup>54</sup>. Powieść Goldinga, odsłaniająca drzemiące w ludziach mityczne zwierzę, bestię apokaliptyczną, nasuwa komentatorkom wnioski o wrodzonej skłonności człowieka do totalitaryzmu oraz nienawiści i okrucieństwa wobec słabych, innych i obcych.

Na zakończenie kilka słów o najnowszych książkach Marii Janion – *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*<sup>55</sup> oraz *Kobiety i duch inności*. W pierwszej z nich kontynuuje Janion linię walki o podmiotowość i wartości duchowe w nowej Polsce, nacechowanej „dzikim i bezwzględny współzawodnictwem”<sup>56</sup>, zdominowanej przez prawa wol-

---

<sup>54</sup> Analizę dyskursu kościelno-katolickiego, m.in. symboli dyskursywnych „dziecko” i „matka”, przeprowadziłam w: *Stereotypy w polskich kazaniach współczesnych*, „Język a kultura”, t. 12, Wrocław 1996; *Obraz świata w polskich kazaniach współczesnych*, „Język a kultura”, t. 13 (w przygotowaniu).

<sup>55</sup> M. Janion *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Warszawa 1996.

nego rynku i kulturę masową, przeżywającej odwrót od trwającego ponad dwieście lat paradygmatu romantycznego.

Z kolei książka *Kobiety i duch inności* napisana jest z perspektywy feministycznej, charakterystycznej również dla *New Age*. Przy czym, w typowy dla Janion sposób, równorzędnie traktowane są postaci literackie, legendarne i historyczne. Symboliczne i realne poziomy rzeczywistości wzajemnie się przenikają. Interesują tutaj Marię Janion sylwetki kobiet przekraczających swą narzuconą przez społeczeństwo kondycję, granice swojej płci, nie pogodzonych ze społeczną opresją, której są poddane, transgresyjnych, idących – jak zalecają terapeuci *New Age* – za własną, indywidualną wizją życia, nawet jeśli społeczeństwo tego nie toleruje. Są to postaci szalone, rycerskie kobiety buntownice, bluźniące Bogu i wartościom, w zniewalającym je układzie rodzinno-patriarchalnym, przyjętym za święte; to postaci demoniczne, opętane szaloną miłością romantyczną, a w niektórych przypadkach transseksualne, homoseksualne, albo kochające demona, postawione przed dramatycznym wyborem – człowiek albo płeć, męczennice egzystencji, walczące o wolność bycia człowiekiem wewnętrznym, próbujące – jak Maria Komornicka – „być sobą w otoczeniu rozmaitej filisterii”, „kozły ofiarne filistrów”, wariatki, wywłaszczane i ograbiane z tożsamości, otumaniane farmakologicznie, płacące ogromną cenę za swe odrodzenie, za rozpoznanie własnej egzystencji.

Kilka głównych przekonań łączy prace Marii Janion z ruchem *New Age* – między innymi, manifestujący się w wielu z omówionych symboli dyskursywnych i opozycji semantycznych, prymat rzeczywistości duchowej nad materialną, intuicji nad rozumem, syntezy nad analizą oraz koncept uwolnionego ze społecznych pęt, czyli przypisanych mu ról, przekraczającego granice instytucjonalnie narzuconych zakazów i nakazów, nowego, faustycznego człowieka, samostanowiącego o normach etycznych, dążącego do „zdarcia zasłon”, do samopoznania, a – metaforycznie rzecz biorąc – do skosztowania owoców z biblijnego drzewa życia. Ten typ człowieka, będącego jednością ducha i ciała, jest w dyskursie Janion i *New Age* alternatywą niewolnika – rozdwojonego, uciskanego przez struktury państwowe i kościelne, wyobcowanego

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 56.

z samego siebie i z kosmicznej całości. Tym uciskanym, zniewalanym, innym i obcym bywa najczęściej kobieta, dziecko, homoseksualista, przedstawiciel innego narodu, a więc ktoś pochodzący mentalnie – jak Kaspar Hauser – „z innej planety”. Odmieniec taki nie powinien czekać na zbawienie, lecz przez przekroczenie zbawić się sam. Emancypacja człowieka w ogóle, a kobiet w szczególności, to również wspólny mianownik Marii Janion i wyznawców Nowej Ery. Łączy ich również powoływanie się na te same zjawiska kulturowe, takie jak np. psychoanaliza, antypsychiatria, kontrkultura, romantyzm niemiecki, surrealizm francuski, przełom w fizyce, gnoza, system filozoficzny Nietzschego, Marksa, Hegla.

Zwróćmy jednak uwagę na różnice. O ile dla optymistycznie nastawionego ruchu *New Age* samozbawienie oznacza osiągnięcie szczęścia jednostki i ludzkości, o tyle Janion wciąż podkreśla wszechobecny tragizm, mówi o pożądanym i inspirującym konfliktach, dylematach, tragediach, stanach rozdarcia, nie znikających nawet po transgresji. Nagrodą za przekroczenie jest *tożsamość* i *samoświadomość*, jest to jednak samoświadomość męzczeńska. Janion nie daje łatwych obietnic, ani indywidualnych, ani zbiorowych. Nie przepowiada harmonii, pokoju i ulubionej przez *New Age* światłości, ani tym bardziej – jak Ferguson – „nie tylko przeżycia, ale i nad-życia”<sup>57</sup>, wręcz przeciwnie, konsekwentnie preferuje to, co ciemne, bolesne, nieodgadnione, tragiczne. Nie pasjonuje się też ekologią, wiele pracy inwestuje za to w kwestię polskiej świadomości narodowej, w zbiorowy mit polskości.

Pośród funkcjonujących w Polsce dyskursów Maria Janion sytuuje się w miejscu dość szczególnym, odosobnionym, stawiającą ją w pozycji kogoś z zewnątrz, kogoś kto odmawia opowiedzenia się za jedną ze stron opozycji „my – oni” („komuchy – opozycja katolicka” lub odwrotnie), organizującej większość rozważań w paradygmatycznym, binarnym modelu polskiej kultury<sup>58</sup>. Zbliża ją to do ukształtowanych w latach osiemdziesiątych dyskursów subkulturowych tzw. „trzeciego obiegu”, reprezentowanych m. in. przez *art ziny*, w których to część przedstawicieli pokolenia „brulionu” stawiała swe pierwsze kroki arty-

---

<sup>57</sup> M. Ferguson *Die sanfte Verschwörung...*, s. 58.

<sup>58</sup> Zob. M. Fleischer *Problemy i hipotezy...*, s. 77.

styczne<sup>59</sup>. Dyskursy trzecioobiegowe łączy z Marią Janion wspomniana odmowa jednoznacznego zajęcia stanowiska względem opozycji „my – oni”, obowiązującej w polskich dyskursach oficjalnych zarówno w latach osiemdziesiątych, jak i dziewięćdziesiątych, oraz indywidualizacja, prywatyzacja spojrzenia na świat i brak tematów *tabu*. W niektórych dyskursach subkulturowych spotykam również nawiązania do *New Age*, szczególnie w kwestii perspektywy ekologicznej i pacyfistycznej, która z kolei u Janion nie jest tak istotna. Od przedstawicieli alternatywnej kultury „trzydziestolatków” (zresztą zbyt zróżnicowanej, aby pozwolić sobie na daleko idące uogólnienia) odróżnia Marię Janion przede wszystkim jej pozycja społeczna i misja nauczycielska, jej silny związek z tradycją, z dziedzictwem kultury polskiej, jej zaciekle, może już obcy młodemu pokoleniu, patriotyzm i podejście do omawianych problemów bardzo serio.

Sama postać Marii Janion, orędowniczki wszelkiej inności i wszelkich upośledzonych mniejszości, mówiącej własnym, indywidualnym, dosadnym, nie stroniącym od potocznych sformułowań językiem<sup>60</sup> i pociągającej za sobą tłumy młodych ludzi, na pierwszy rzut oka zdaje się być wyjęta z poradników psychologicznych *New Age* – to człowiek z żelazną konsekwencją podążający za własną wizją, uwolniony od przymusów społecznych i dzięki temu osiągnięty wielki sukces. Tylko dla czego Maria Janion w takim razie mówi w dalszym ciągu o tragizmie, o katastrofie życia? Tego *New Age* nie przewiduje. Po pierwsze, Maria Janion nie powinna mieć ascetycznego wstrętu do wartości materialnych, którymi *New Age* na ogół nie gardzi, traktując je jako przyjemny i pożądaný efekt uboczny rozwoju duchowego. Po drugie, Maria Janion powinna odczuwać nie tyle szczęście Syzyfa, polegające, jak twierdzi w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”<sup>61</sup>, na świadomości tragizmu egzystencji, lecz na poczuciu jedności z kosmosem i samorealizacji. Ruch

---

<sup>59</sup> Zob.: M. Fleischer *Overground. Literatur der polnischen alternativen Subkulturen*, München 1995; J. Klejnocki, J. Sosnowski *Chwilowe zawieszenie broni. O twórczości tzw. pokolenia „brulionu” (1986-1996)*, Warszawa 1996.

<sup>60</sup> Np. „uwalić się i spać” („Rzeczpospolita”), „Lévi-Strauss po prostu był żarłokiem” („Transgresje”), „Mickiewicz wałęsa się między nami” (*Projekt krytyki fantazmatycznej*).

<sup>61</sup> *Szczęście Syzyfa*. Z profesor Marią Janion rozmawia Ewa Berberysz. „Rzeczpospolita”, 16-17 XI 1996.

Nowej Ery zdaje się bowiem samopoznanie zmieniać w samooszukiwanie – „zdarte zasłony” wieszają się gdzie indziej. „Wszystko jest dobre w moim świecie” – mówi Louise Hay<sup>62</sup>.

---

<sup>62</sup> L. L. Hay *Możesz uzdrowić...*, np. s. 38.